

Templariusze. Początki zakonu

10 lutego 2014

W początkach XIII wieku Jakub z Vitry, biskup Akki w Królestwie Jerozolimskim, wygłosił kazanie do templariuszy. Zaczął od zwrócenia uwagi na to, że chociaż oni i inni rycerze chrześcijańscy walczą w pośledniejszym boju niż pierwsi „rycerze Boży”, mają do wypełnienia misję przeciwstawienia się bieżącemu, realnemu zagrożeniu, które zgotował chrześcijanom diabeł i jego pomocnicy: bałwochwalcy, poganie, heretycy i pacyfiści.

Konieczność użycia siły Jakub uzasadnił za pomocą argumentów teologicznych zaczerpniętych niemal w całości z Dekretu Gracjana – dwunastowiecznego korpusu prawa kanonicznego. Całe kazanie zakończył wezwaniem do wyrzeczenia się wszelkiej osobistej chwały i pokładania ufności wyłącznie w Bogu.

SŁUŻBA BOGU W ZIEMI ŚWIĘTEJ

Aby zrozumieć genezę templariuszy należy cofnąć się do 1096 roku. Wtedy to wyruszyła na Wschód pierwsza wyprawa krzyżowa ogłoszona przez papieża Urbana II, która zakończyła się w lipcu 1099 roku zdobyciem Jerozolimy. Powstałe rok później Królestwo Jerozolimskie ograniczało się jedynie do wąskiego pasma lądu wzdłuż wybrzeża od Antiochii po Jafę. Nadbrzeżne miasta Askalon i Gaza pozostawały w rękach muzułmanów. Pomimo napływu pewnej liczby osadników dotkliwie dawał się odczuć brak ludzi władających mieczem.

Hugon z Payens, rycerz z Szampanii, jako pierwszy powziął myśl, że byłoby rzeczą miłą Bogu połączyć monastyczne formy życia z walką przeciwko poganom. Prawdopodobnie podczas synodu w palestyńskim Nablusie Hugon wraz z ośmioma towarzyszami złożył trzy mnisze śluby przed patriarchą Jerozolimy Gormondem, dodając jednak zarazem czwartą przysięgę, że będzie ochraniał i otaczał opieką pielgrzymów na niebezpiecznej

drodze z Jafy do Jerozolimy. Króla Baldwina II z Le Bourg (1118-1131) nakłonił do przydzielenia mu w 1119 roku pomieszczeń Templum Salomonis (obecnie meczet Al-Aksa), od którego to miejsca wspólnota nazwana została templariuszami. Żyli tam najpierw przywdziewając świeckie szaty i praktykując ubóstwo na modłę zakonu kanoników regularnych. Prawie nic o nich nie wiemy, znamy jedynie imię osoby, która stała na czele wspólnoty. Około 1126 roku przyjęli na konfratra Hugona, hrabiego Szampanii (1093-1125). Ten przyjął znak krzyża częściowo przez pobożność, częściowo przez zawód po wydziedziczeniu syna i przekazaniu swych włości siostrzeńcowi Tybaldowi II (1125-1152). Hugon z Szampanii nie opuścił już Ziemi Świętej, gdzie zmarł w 1130 roku. Istnieją przypuszczenia, iż to właśnie on był łącznikiem między Hugonem z Payens a świętym Bernardem z Clairvaux. Ten święty opat zwrócił się do papieża, legata i arcybiskupów Reims oraz Sens o zwołanie synodu.

„Takoż brat Hugon de Payns, mistrz Rycerzy był tu z kilku spośród swych braci, których przywiódł ze sobą, a mianowicie: bratem Rolandem, bratem Godfrydem i bratem Joffroi Bisot; bratem Payen de Montdidier, bratem Archibaldem de Saint-Amand. Tenże mistrz Hugon o swych rygorach, działaniu i regule ... wedle rozeznania swej pamięci uwiadomił Synod w obliczu pomienionych Ojców.”

W 14 stycznia 1128 roku katedrze w Troyes spotkali się: dwaj arcybiskupi z Reims i z Sens, dziesięciu biskupów, siedmiu opatów, scholastycy, mistrz Foucher i mistrz Aubert z Reims. Synodowi przewodniczył kardynał-legat Mateusz d'Albano. Prawdopodobnie był też Bernard z Clairvaux. Jakub de Vitry tak opisuje początki zakonu:

„Pewni rycerze, miłowani przez Boga i powołani do Jego służby, wyrzekli się świata i poświęcili Chrystusowi. W uroczystych ślubach złożonych przed patriarchą Jerozolimy zobowiązali się bronić pątników przed zbójcami i porywaczami, chronić drogi i służyć jako rycerze Najwyższemu Królowi. Zachowywali ubóstwo,

czystość i posłuszeństwo wedle reguły kanoników regularnych. Przełożonymi ich byli dwaj czcigodni mężowie: Hugon de Payns i Godfryd de Saint-Omer. Na początku było ich tylko dziewięciu. Ci powzięli tak świętą decyzję i przez dziewięć lat służyli w świeckiej odzieży i okrywali się tym, co im wierni dali w jałmużnie. Król [Baldwin II], jego rycerze i wielmożny patriarcha przepełnieni współczuciem dla tych szlachetnych mężów, którzy wszystko porzucili, by służyć Chrystusowi, obdarzyli ich pewnymi włościami i beneficjami, aby zaspokoić ich potrzeby, oraz dla zasługi dusz ofiarodawców. A jako że nie mieli na własność kościoła ani siedziby, król umieścił ich w swym pałacu przy Świątyni Pańskiej. Opat i kanonicy regularni z Templum dali im na potrzeby ich służby ziemię w pobliżu pałacu i z tej przyczyny nazwano ich później Templariuszami (...) W roku pańskim 1128, przemieszkawszy dziewięć lat we wspólnocie i świętym ubóstwie zgodnie ze złożonymi ślubami, otrzymali Regułę dzięki trosce papieża Honoriusza i Szczepana, patriarchy Jerozolimy, oraz wyznaczono im jako strój biały habit. Stało się to na synodzie w Troyes pod przewodnictwem wielmożnego biskupa d'Albano, legata papieskiego, i w obecności arcybiskupów Reims i Sens, opatów Citeaux oraz wielu innych prałatów. Później, za pontyfikatu papieża Eugeniusza, naszyli na swe habity czerwony krzyż, nosząc biel jako symbol czystości, a czerwień – męczeństwa. Jako że zakon nie może przetrwać bez surowej dyscypliny, ci mądrzy i nabożni mężowie dbając od samego początku o siebie i swych następców nie pozwolili, aby wykroczenia braci pozostały nieujawnione lub bezkarne. Pilnie i bacznie osądzając rodzaj i okoliczności winy, wypędzili bez odwołania niektórych braci, zdarłszy uprzednio z ich odzieży czerwony krzyż. Pozostałych winowajców zmusili do postów o chlebie i wodzie oraz do jadania na ziemi nie przykrytej obrusem aż dostatecznie odpokutują i porazi ich wstyd, a innych zbawienne przerażenie. Na domiar zaś hańby, gdyby psy przyszły posilać się z nimi, nie wolno im było ich odpędzać... Mieli wiele innych sposobów, aby nagiać krnąbrnych braci do przestrzegania obowiązującej dyscypliny i dobrego zachowania się... Liczba braci tak szybko

wzrosła, że wkrótce znajdowało się ich w zgromadzeniu przeszło trzystu rycerzy, wszyscy przyodziani w białe płaszcze, nie licząc sług. Otrzymali także olbrzymie dobra tu i za morzem. Posiadają... miasta i pałace, a z uzyskanych dochodów przekazują co roku na obronę Ziemi Świętej pewną sumę na ręce wielkiego mistrza, którego główną rezydencją jest Jerozolima.”

ZAKONNA MACHINA

Reguła templariuszy była bliska regule cystersów. Obejmowała ona siedemdziesiąt dwa artykuły oraz prolog zawierający protokół z obrad synodu. Osiem pierwszych artykułów omawiało wyłącznie obowiązki religijne braci. Winni byli oni słuchać nabożeństw, a jeśli sprawy domowe nie zezwalały w nich uczestniczyć musieli odmawiać modlitwy. Księża i klerycy obsługujący klasztor czasowo (nie było jeszcze brackapelanów) mieli prawo do odzieży i strawy, lecz nic nie pobierali z ofiar składanych zakonowi. Następnym jedenaście artykułów regulowało porządek dnia: bracia mieli spożywać posiłek w milczeniu, słuchając lektury Pisma Świętego. Mięso podawano im tylko trzy razy w tygodniu, w niedzielę z podwójną porcją dla rycerzy, natomiast giermkowie i bracia służebni musieli się zadowolić zwykłą racją. W pozostałe dni jadłospis obejmował dwa albo trzy dania z warzyw czy ciasta, w piątek rybę. Braci obowiązywał post od Wszystkich Świętych do Wielkanocy z wyjątkiem świąt obligatoryjnych. Dziesiąta część chleba powinna być oddana ubogim.

Reguła nakazywała nosić szaty całkiem białe bądź czarne, bądź ze zgrzebnej materii bez futra z wyjątkiem skór baranich lub jagnięcych. Trzewiki nie miały mieć ani spiczastych nosków, ani sznurowadeł. Bracia mogli nosić brody i wąsy. Każdy z braci mógł posiadać trzy wierzchowce i giermka na swe usługi. Strzemiona i wędzidła nie mogły być ozdobione złotem i srebrem. Braciom nie wolno było posiadać ani skrzynki, ani worka opatrzonego zamkiem. Skierowane do nich listy odczytywano w obecności mistrza. Żonaci mogli zostać pobratymcami zakonu, lecz bez prawa do noszenia białego

habitu. Nie wolno było przyjmować sióstr do zakonu. Braciom nie wolno było utrzymywać stosunków z osobami ekskomunikowanymi, mogli natomiast przyjmować jałmużnę od znajdujących się pod interdyktem.

Niektórzy historycy uważają, iż część artykułów bądź cała reguła została opracowana po synodzie. Z wyjątkiem artykułów dotyczących spraw wojskowych jest ona podobna do innych reguł zakonnych:

„Przemawiamy najpierw do wszystkich tych, którzy gardząc własną wolą pragną z czystą odwagą służyć jako rycerstwo Najwyższemu Królowi, i z gorliwą troską przywdziać i przywdziewają aż do końca swego żywota wielce szlachetną zbroję posłuszeństwa. Przeto zalecamy wam, którzyście dotąd wiedli żywot świeckich rycerzy, niepomni na Jezusa Chrystusa, lecz działaliście jeno by zdobyć łaski wśród ludzi abyście poszli śladem tych, których Bóg wybawił z grzęzawiska zatraty i w swej błogiej litości nakazał bronić świętego Kościoła i abyście spieszenie do nich po kres swego żywota się przyłączyli... Pięknie współdziałał z nami Pan Bóg i Pan Nasz Jezus Chrystus, wzywając swych przyjaciół z świętego grodu Jeruzalem, w marchii Francji i Burgundii, którzy dla naszego zbawienia i ku pomnożeniu prawdziwej wiary nie przestają Bogu składać swe dusze w zbożnej ofierze. Przeto z pełnią radości i braterstwa na prośby Mistrza Hugona de Payns, za którego sprawą oraz dzięki łasce Ducha Świętego pomienione rycerstwo wzięło swój początek, przybyliśmy do Troyes z różnych prowincji zza gór na święto mego pana, świętego Hilarego w roku Wcielenia M i CXXVIII, a dziewiątym od powstania rzezonego rycerstwa. I z ust pomienionego mistrza Hugona de Payns wysłuchaliśmy na wspólnej kapitule o założeniu i sposobie działania rycerskiego zakonu. A w rozeznaniu znikomości naszej wiedzy, co nam się zdało dobre, tośmy pochwalili, a co nam się zdało bez pożytku, tośmy usunęli.”

NARODZINY POTĘGI

Templariusze mieli wyraźne poparcie świętego Bernarda, który w swym propagandowym traktacie Pochwała nowego rycerstwa z 1128 roku opiewał ideał rycerza zakonnego służącego Bogu i przeciwstawiał go rycerzowi świeckiemu trudniącemu się rozbojem. Traktat ten przyczynił się niewątpliwie do popularności templariuszy. Zakon został zorganizowany w prężną strukturę pod wodzą wielkiego mistrza i obejmował trzy klasy: rycerzy, braci służebnych i kapelanów zakonnych. W ciągu XII wieku templariusze uwolnili się spod kurateli patriarchy, a nawet rozsadzili kościelną organizację diecezjalną, albowiem każdy biskup był zobowiązany do wyświęcania w imieniu Kościoła kapelanów, a nie wolno było przy tym odwozić ich od wstąpienia do zakonu. W roku 1139 proces tworzenia zakonu był praktycznie zakończony, dwadzieścia pięć lat wcześniej, niż przypuszczali dawniejsi badacze.

Niemniej jednak ani wczesne apologie, ani bulla *Omne datum optimum* (1138) wydana przez papieża Innocentego II (1130-1143), nie mogą przesłaniać faktu, że w pewnych kręgach działalność templariuszy uważano za godną potępienia. Powstanie zakonu, którego członkowie składali podobne śluby, jak inni mnisi, a następnie ruszali do boju, aby zabijać nieprzyjaciół, było wówczas równie bezprecedensowe, jak czterdzieści lat wcześniej idea wojny pokutnej. Twierdzenie, że toczenie wojen przez duchownych jest działalnością charytatywną było iście rewolucyjnym poglądem. Jego przeciwnicy wśród duchowieństwa byli jednak nieliczni. Opozycja wobec templariuszy również była niewielka, nie znamy nawet imion żadnego z tych krytyków – wiemy o ich istnieniu jedynie z polemik, które wiedli z nimi apologety templariuszy. Przyczyną może być fakt, że rycerze-zakonnicy szybko zdobyli potężnych sprzymierzeńców w Ziemi Świętej i w całej Europie.

Początkowo było tylko dziewięciu rycerzy. Zmieniło się to, gdy hrabia Fulko Andegaweński (1109-1131) odbył pielgrzymkę do Ziemi Świętej, gdzie pełnił służbę jako konfrater templariuszy, a jego przykład zachęcił kilku innych

francuskich wielmożów, by pójść w jego ślady. Hugon z Payens, pierwszy wielki mistrz templariusz (1118-1136), przywiódł z sobą z Palestyny do Francji sześciu współtowarzyszy. Już wtedy wpływy zakonu musiały być dostatecznie duże, skoro Alfons I Waleczny, król Aragonii (1104-1134), już w 1131 roku pozostawił rycerzom trzecią część swego królestwa w testamencie sporządzonym podczas oblężenia Burgos. Z kolei wcześniej, 19 marca 1128 roku, Teresa, hrabina Portugalii (zm. 1130), oddała templariuszom zamek i powierzyła im opiekę nad miejscowością Soure nad rzeką Mondego, strzegącą południowej granicy Portugalii. Pojawiły się też nadania w Ziemi Świętej. Dzięki nim templariusze na Wschodzie zaczęli odgrywać rolę kluczową. Pierwszą znaczącą nadgraniczną posiadłość w górach Amanus na północ od Antiochii otrzymali już w latach trzydziestych XII wieku. Wartość darowizn na rzecz templariuszy w całym świecie chrześcijańskim najprawdopodobniej przewyższała wszystko czym w XII stuleciu dysponowali chociażby joannici. Nic więc dziwnego, że także szpitalnicy, począwszy od lat dwudziestych tego wieku, zaczęli przekształcać się w zakon rycerski.

Templariusze byli członkami wielkiej międzynarodowej instytucji – pierwszego naprawdę scentralizowanego zakonu Kościoła. Papieskim przywilejem byli wyłączeni spod władzy biskupów diecezjalnych i podlegali bezpośrednio Rzymowi. Na Wschodzie stopniowo przejęli oni na swoje barki ważną część obowiązków związanych z obronnością. Strukturalnie nie różnili się od innych wielkich instytucji kościelnych w łacińskim chrześcijaństwie, z których większość posiadała majątki nieobciążone świadczeniami feudalnymi i niepodlegające jurysdykcji świeckich sądów. Ich przywódcy, na ogół biegli w sztuce rządzenia, zwykle nie byli ludźmi subtelnymi ani szczególnie uduchowionymi. Nawet u szczytu ich potęgi w XIII wieku w Lewancie nigdy nie przebywało więcej niż ponad trzystu templariuszy. Ich misja pociągała za sobą ogromne koszty. Pełnili oni rolę dowódców oddziałów najemników, którzy stanowili większość w załogach poszczególnych garnizonów i

musieli być opłacani, olbrzymie kwoty pochłaniało dodatkowo utrzymanie fortyfikacji. Safad, jeden z największych zamków templariuszy w Palestynie, został przebudowany w latach czterdziestych XIII wieku. Wedle własnych szacunków zakonu wydano na ten cel, nie licząc przychodu z okolicznych wiosek, milion sto tysięcy bizantów, jednocześnie roczny koszt utrzymania zamku wynosił czterdzieści tysięcy bizantów. Ponieważ kilka lat wcześniej najemni rycerze służyli w Akce za sto dwadzieścia bizantów rocznie, oznaczało to, że koszt wzniesienia tego zamku stanowił równowartość rocznego żołdu dziewięciu tysięcy rycerzy. Stała załoga liczyła odtąd trzystu trzydziestu trzech rycerzy. W tym czasie templariusze posiadali jeszcze sześć zamków podobnej wielkości. Kwoty, które na nie łożono, okazały się iście rujnujące. Mimo wielkich posiadłości na Zachodzie i umiejętnego ich eksploatowania templariusze często zaczęli podejmować zadania ponad swoje możliwości, popadając tym samym w kłopoty finansowe. Mimo sukcesu odniesionego przez nich w Ziemi Świętej nie zakładano nowych zakonów rycerskich na ich wzór, przekształcając jedynie istniejące już zgromadzenia (np. szpitalników) i doprowadzając je do stopniowej militaryzacji.

Autor: Michał Kozłowski

Źródło: Histmag.org

Licencja: [CC BY-SA 3.0](https://creativecommons.org/licenses/by-sa/3.0/)

BIBLIOGRAFIA

1. Balard Michel, łaciński Wschód XI-XV wiek, przeł. Waldemar Ceran, Wydawnictwo WAM, Kraków 2010.
2. Barber Malcolm, Templariusze, przeł. Robert Sudół, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1999.
3. Bordonove Georges, Życie codzienne zakonu templariuszy, przeł. Anna i Mirosław Loba, Moderski i S-ka, Poznań 1998.
4. Forey Allan, Zakony rycerskie 1120-1312 [w:] Historia krucjat, red. Jonathan Riley-Smith, Vocatio, Warszawa 2000, s.

201-232.

5. Jotischky Andrew, Wyprawy krzyżowe i państwa krzyżowców, przeł. Eugeniusz Możejko, Książka i Wiedza, Warszawa 2007.
6. Madden Thomas F., Historia wypraw krzyżowych. Nowe ujęcie, przeł. Aleksandra Czwojdrak, Wydawnictwo UJ, Kraków 2008.
7. Mayer Hans Eberhard, Historia wypraw krzyżowych, przeł. Tadeusz Zatorski, Wydawnictwo WAM, Kraków 2008.
8. Melville Marion, Dzieje Templariuszy, przeł. Anna Jędrychowska, PAX, Warszawa 1991.
9. Pernoud Régine, Templariusze, przeł. Iwona Badowska, Marabut, Gdańsk 1995.
10. Potkowski Edward, Zakony rycerskie, Bellona, Warszawa 1995.
11. Riley-Smith Jonathan, Krucjaty. Historia, przeł. Janusz Ruszkowski, W drodze, Poznań 2008.